

Julian Krzyżanowski

Ludwik Bernacki (1882-1939)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 53/3, 95-97

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JULIAN KRZYŻANOWSKI

LUDWIK BERNACKI

(1882—1939)

Pierwszy powojenny rocznik „Pamiętnika Literackiego” wypełniony „żałobnym pokłosiem”, zestawieniem strat, które polonistyka poniosła czasu wojny, pomieścił również sylwetkę Ludwika Bernackiego¹, wieloletniego, znakomitego dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Podano tam garść wspomnień o uroczym człowieku i wiadomości o jego niepospolitym dorobku naukowym, zaznaczono wreszcie jego troskę o przyszłość bogatych materiałów, które zebrał, a które, może w przeczuciu bliskiej śmierci, chętnie powierzał młodszym pracownikom. Nie ukrywano wreszcie uzasadnionej obawy, co z materiałami tymi się stało, wiadomo bowiem było, iż część ich, znajdująca się w Warszawie, wśród nich zaś rękopis z czasów Sobieskiego z cennymi tekstami teatralnymi, uległa zagładzie, nie wiedziało się wówczas, jakie losy spotkały resztę. Informacje te, oparte na jakże zawodnej pamięci, były niezupełnie dokładne, jak choćby określenie owego rękopisu jako augustiańskiego, gdy naprawdę był to kodeks misjonarzy krakowskich, lub ogólnikowa wzmianka o Bernackim jako redaktorze „Pamiętnika Literackiego”. Godzi się więc skorzystać ze sposobności, by informacje te poprawić i uzupełnić.

Zachętę dodatkową stanowi okoliczność, iż w ciągu lat szesnastu, dzielących nas od ukazania się żałobnego rocznika, przybyło coś niecoś wiadomości i o samym Ludwiku Bernackim, i o sprawie jego puścizny naukowej, co zaś ważniejsza, puścizna ta doczekała się ogłoszenia, tak iż testamentarne pragnienie jego, o którym pisałem wówczas, zostało w jakiś sposób spełnione.

Wiadomości owe to bardzo miła sylwetka Bernackiego zarysowana w pamiętnikach jego kolegów, Stanisława Łempickiego i Stanisława Wa-

¹ J. Krzyżanowski, *Ludwik Bernacki*. „Pamiętnik Literacki”, 1946, z. 1/2. s. 21—26.

sylewskiego, ukazujących, jak to młody pracownik starego Ossolineum zgalwanizował jego sędziwych kierowników i skłonił ich do unowocześnienia i unaukowania zbiorów bibliotecznych tej czcigodnej instytucji². Wiadomości te, dalej, to dokumentarna informacja wydawców korespondencji Krasickiego o wieloletnich zabiegach Bernackiego, by dotrzeć do listów Księcia Biskupa Warmińskiego i udostępnić je naukowo, a gdy kroki te zawiodły, o decyzji drukowania *Krasicianów* w „Pamiętniku Literackim”³.

Sprawa druga to koleje bezcennych tek Bernackiego, o które niepokoiłem się w 1946 roku. Okazało się, iż obawy te, choć całkowicie uzasadnione, na szczęście nie potwierdziły się, materiały bowiem, skrzętnie gromadzone przez wytrwałego zbieracza, w dużym stopniu ocalały i, co więcej, doczekały się ogłoszenia drukiem. W zbiorach mianowicie Ossolineum, do których Ludwikowa Bernacka przekazała najwidoczniej papiery męzowskie, znalazły się rzeczy dotyczące Jana Jurkowskiego⁴, odpisy tekstów teatralnych z kodeksu misjonarskiego, mianowicie kapitalny *Dialogus de Nativitate*, wydany jako *Misterna personata*⁵, a wreszcie kodeksy horodecki i konopczański. Realizację wreszcie planu sporządzenia *Liber dramatum*, kompletu staropolskich tekstów teatralnych, przyniosły tomy *Dramatów staropolskich*, oparte również na zbiorach Bernackiego. Niestety, wydawnictwa te niezupełnie odpowiadają wymaganiom naukowym, które stawiał swym pracom Bernacki⁶.

Do wymagań tych natomiast dostosowano się w dwu imponujących tomach *Korespondencji Ignacego Krasickiego*, ze zbiorów Ludwika Bernackiego wydanych pod redakcją Tadeusza Mikulskiego, który — by dodać nawiasem — był w r. 1936 ze mną u Bernackiego i słyszał jego smętne zwierzenia na temat tekstów teatralnych.

A wreszcie rzut oka na dzieje „Pamiętnika Literackiego” przynosi zaskakujące odkrycie. Oto na niemal jednej czwartej jego roczników (VII—X i XXX—XXXIV) przedwojennych jako redaktor występuje

² S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie*. Wrocław 1948. — S. Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum. Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905—1910*. Wrocław 1958.

³ *Korespondencja Ignacego Krasickiego*. Z papierów L. Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 1. Wrocław 1958, s. XII—XX.

⁴ A. Sajkowski, *Uwagi nad Janem Jurkowskim*. „Pamiętnik Literacki”, 1952, z. 1/2, s. 563. Odbitka, s. 4.

⁵ Anonim (Honorat Górny?), *Misterna personata po wyjściu Szwedów z Polski na gody odprawowana*. Opracował i wstępem zaopatrzył J. Dürr-Durski. „Pamiętnik Teatralny”, 1952, z. 1, s. 88—143.

⁶ *Dramaty staropolskie. Antologia*. Opracował J. Lewański. T. 1—4. Warszawa 1959—1961.



Ludwik Bernacki

nie kto inny, tylko Ludwik Bernacki. I, co ważniejsze, obowiązków redaktorskich podejmuje się on w latach kryzysowych, 1908 i 1933, gdy w czasie zatargu o Słowackiego i po śmierci Bronisława Gubrynowicza był czasopisma był poważnie zagrożony. W obydwu wypadkach energiczny, ale bardzo taktowny redaktor nie dopuścił do zamknięcia „Pamiętnika”, co osobliwsze zaś, z kryzysów wychodził obronną ręką, nie okupywał ich bowiem obniżeniem naukowego poziomu czasopisma, lecz nawet, jak zwłaszcza w r. 1933, umiał osiągnąć poziom znacznie wyższy.

I właśnie dlatego wspomnienie o Ludwiku Bernackim napawa nie pesymizmem, lecz otuchą — człowiek bowiem, który odszedł przedwcześnie i w pełni sił, żyje dotąd; dzieło jego przetrwało kataklizmy historii: „Pamiętnik Literacki”, któremu poświęcił tyle energii, wychodzi nadal, a dorobek znakomitego badacza nie poszedł na marne, lecz doczekał się zasłużonego uznania, którym na pewno będzie się długo jeszcze cieszył, jak każdy owoc rzetelnej pracy.